Nr. 36.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Wtorek, 14 lutego 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 14 *lutego*.

(Odroczenie Izby poselskiéj sejmu pruskiego. — Berlińska korespondencya „Politische Corr." o obecnéj sytuacyi; nowy alarmujący artykuł "Post"; okólnik szwajcarskiéj Rady związkowéj w sprawie zwołania pospolitego ruszenia i żądany przez rząd belgijski kredyt na cele militarne. — Sprzeczne wiadomości dotyczące postawy Rosyi w kwestyi bułgarskiéj, agitacye rosyjskie w Bułgaryi i objazd rejenta Żywkowa. — Przesilenie ministeryalne we Włoszech. — Odrzucenie przez angielską Izbę niższą poprawki Parnella i drobne zwycięstwo gabinetu Salisburego.)

Jaką przywięzują wagę wszystkie stronnictwa w Niemczech do wyborów do parlamentu Rzeszy, pokazuje to pomiędzy innemi odroczenie Izby poselskiéj sejmu pruskiego. Z zbliżającym się terminem świeciły coraz bardziéj pustkami ławy sejmowe, posłowie ulatniali się jeden po drugim, aż w końcu obawiać się było potrzeba, czy do stanowienia uchwał znajdzie się dostateczna ilość głosów. Tą koniecznością zniewolone prezydyum Izby odroczyło obrady do dnia 23 b. m. Posłowie nie tylko chcą oddać głosy w swych okręgach, ale jeszcze w ostatnim czasie rozwinąć silną agitacyą i poprowadzić szeregi swych zwolenników do urny wyborczéj.

Przed dokończeniem wyborów do parlamentu rzeszy niemieckiéj nie można spodziewać się wyjaśnienia sytuacyi; zaniepokojone bowiem alarmującemi wieściami umysły mają być utrzymane w ciągłém wzburzeniu i obawie przed grożącém widmem rychłéj wojny. Pracy w tym kierunku podjęły się dzienniki dobrowolnie urzędowe i alarmują daléj wyborców, ażeby ich przychylnie usposobić dla kandydatów rządowych. A ponieważ na tych wszystkich krzykach i wieściach wojennych poznano się już w Niemczech, więc wysyłane bywają korespondencye głównie do dzienników wiedeńskich, ażeby ztamtąd wracały do kraju i roznosiły daléj niepokój. Usłużny wiedeński „Fremdenblatt" i skora zawsze do posługi „Politische Corresp." otwierają ochoczo swe łamy alarmistom berlińskim. I tak znajdujemy dziś w ostatnim tym organie korespondencyą, powtórzoną w te tropy przez pisma berlińskie.

W zeszłym tygodniu — tak wywodzi korespondent — miał niejeden to mocne przekonanie, iż wojna wybuchnie w najbliższym czasie, a równocześnie było wielu takich, którzy starali się przedstawić sytuacyą w świetle zupełnie pokojowém. Tak ci, jak tamci nie mają słuszności, a prawda leży, jak zazwyczaj, w pośrodku; położenie jest bezwątpienia poważne, — poważniejsze niż twierdzą ci, którzy z niewiadomości lub dla specyalnych interesów usiłują przedstawić je jako zupełnie zadowalające. Okoliczność, iż w decydujących kołach niemieckich czynią najforsowniejsze zabiegi, aby uchylić grożące niebezpieczeństwo, uprawnia do nadziei, iż pokój może być jeszcze utrzymanym; że jednak niebezpieczeństwo istnieje, to rzecz nie podlegająca żadnéj dyskusyi. Gdyby opinia publiczna, zamiast iść za prądami giełdy, która dzisiaj uważa wybuch wojny za ewentualność nieuniknioną, a jutro przepowiada głęboki pokój i zawsze idzie w swych obawach i nadziejach zbyt daleko, otóż, gdyby ta opinia publiczna chciała mieć zawsze na pamięci słowa księcia Bismarcka i marszałka Moltkego, nie potrzebowałaby żadnych wyjaśnień, a w całéj Europie wiedzianoby, iż pokój w téj chwili jest wprawdzie zagrożony, wojna atoli nie jest jeszcze taką ewentualnością, któréjby nie można absolutnie uniknąć.

Zaprzeczanie istniejącemu niebezpieczeństwu powiększa je tylko, nie może zaś w żadnym razie go usunąć. Tak zapatrując się na rzeczy, godzi się zapytać, czy było politycznie czynić zabiegi celem osłabienia znaczenia głośnego artykułu dziennika „Post;" wyraźne wskazywanie na grozę możliwéj wojny jest w téj chwili o wiele odpowiedniejszém, niż zapewnienie, iż żyjemy wśród spokoju i bezpieczeństwa, albowiem spokój i bezpieczeństwo są istotnie zagrożone. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, iż chwilowo widoki wybuchu wojny raczéj się zwiększyły, niż zmniejszyły.

Tendencya korespondencyi zbyt jest widoczna, ażeby ją bliżéj jeszcze wyjaśniać. Czytająca publiczność ma być utrzymywana pomiędzy obawami wojny a słabą nadzieją utrzymania pokoju. Ze swéj strony znowu prasa berlińska nie przestaje napędzać strachu zbyt lękliwym i naiwnym wyborcom. I tak berlińska „Post" zamieszcza ponownie artykuł, w którym podniesiono z naciskiem, że jenerał Boulanger jest ciągle panem sytuacyi we Francyi, że lud i wojsko mają do niego ślepe zaufanie i oczekują niecierpliwie dnia stanowczego rozstrzygnięcia. Uzbrojenia we Francyi odbywają się bez przerwy i z pospiechem, tylko z mniejszym, niż dotychczas hałasem. — Organ ambasadorski zapomina, że nie tylko Francya, ale nawet taka mała Szwajcarya i Belgia się zbroją, a nikt tych państewek nie posądza, iżby chciały wywołać pożar wojenny.

Szwajcarya robi nawet przygotowania do zwołania pospolitego ruszenia. Okólnik rady związkowéj w wykonaniu ustawy o pospolitém ruszeniu, wzywa wszystkie kantony, ażeby do dnia 31 marca dostarczyły wykazu tych oficerów nienależących do armii, którzy nie przekroczyli roku 55. Daléj żąda wykazów, znajdujących się w każdéj gminie mężczyzn od 40 do 50 roku życia, którzy do 45 roku życia należeli do armii, lub nie służyli wcale, albo tylko służyli chwilowo. Przy podawaniu imiennych spisów obowiązanych do pospolitego ruszenia, którzy pełnili już służbę jako oficerowie, ma być prócz imienia wymieniony stopień i gatunek broni, a przy spisie podoficerów wyszczególnienie, którzy z nich posiadają jeszcze mundury. — Drugi okólnik wzywa szwajcarskie kluby alpejskie, ażeby na dołączonym kwestyonaryuszu zechciały podać znane im wąwozy i przesmyki alpejskie, tudzież ich układ topograficzny, łatwość i trudność komunikacyi i ewentualną możność rozlokowania wojsk tam, gdzie wąwoz nie pozwala odbyć drogi w ciągu jednego dnia.

Budżet wojenny na uzbrojenia belgijskie dochodzi do kolosalnéj sumy. Rząd w przedłożonym parlamentowi nadzwyczajnym budżecie domaga się na cele militarne następującego kredytu: 900,000 franków na ukończenie fortu w Rupelminde, 617,000 fr. na uzupełnienie fortyfikacyi w Schooten i 1 miliona fr. na budowę redut w pasie nadbrzeżnym, daléj 1,200,000 franków na uzbrojenie fortów w Merxen, Zwyndrecht, Cruybeke i Waelhem; 8 milionów na fortyfikacye nad rzeką Mozą. Stare forty w Leodyum mają być zburzone, a na ich miejsce zbudowany cały szereg bardzo silnych fortyfikacyi, do których obrony potrzebaby małéj tylko załogi. Roboty na linii Mozy kosztować będą 24 miliony fr.; rząd chce w roku bieżącym żądać tylko jednéj trzeciéj téjże sumy. Na nowe karabiny dla piechoty domaga się rząd 15 milionów kredytu, na rok bieżący 5 milionów. W tę sumę nie wchodzi żądany także kredyt na uzbrojenie 20 bateryi dział, na budowę koszar i umundurowanie wojska. Dodajemy tu jeszcze, że szwajcarska Rada związkowa postanowiła na prośbę rządu belgijskiego wysłać temuż wypracowane przez wojenny departament związku wszystkie ustawy, rozporządzenia, regulaminy i instrukcye, odnoszące się do obronności Szwajcaryi.

W kwestyi bułgarskiéj nadchodzą dzisiaj sprzeczne ze sobą doniesienia. Gdy z jednéj strony zapewniają, iż Rosya wypowiedziała stanowczo życzenie, aby obecna regencya ustąpiła i aby nowi członkowie zostali wybrani tylko przez zgromadzenie, składające się wyłącznie z deputowanych bułgarskich, donoszą z innéj, co następuje: Przypuszczenie, jakoby Rosya solidaryzowała się z propozycyami Cankowa, jest zupełnie błędne. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że ambasador Nelidow nie żąda ustąpienia rejencyi bułgarskiéj, ponieważ egzystencyą jéj uważa za konieczną dla utrzymania porządku. Nelidow nie zgadza się również z żądaniem Cankowa, aby skompromitowani oficerowie bułgarscy zostali ponownie do służby w armii bułgarskiéj przypuszczeni. Cankow jest więc bardzo rozdrażniony, a zwłaszcza dla tego, że i W. Porta rad jego nie słucha. Wielki wezyr konferował dwa razy z deputacyą bułgarską, a dnia 10 b. m. miała się odbyć trzecia konferencya. Sprawozdania, jakie deputacya przesyła do Zofii, brzmią bardzo zadowalająco.

Z Zofii nadchodzą dzisiaj bliższe szczegóły o aresztowaniu pani Papazogłow (zobacz „Przegląd w Kuryerze" numer 35 z niedzieli). Miała ona poleconą sobie misyą skłonienia bułgarskiego ministra wojny, Nikołajewa, obietnicami grubych sum, tudzież zachowania mu rangi jenerała a nawet urzędu ministra wojny, do odstąpienia obecnéj rejencyi i popierania sprawy usunięcia jéj. Nikołajew zawiadomił o tych usiłowaniach rejencyą, co spowodowało aresztowanie pomienionéj pani. — Członka rejencyi Żywkowa w objeździe po Bułgaryi i Rumelii wita wszędzie ludność z wielkim zapałem. Głównym celem jego objazdu jest zawięzywanie wszędzie komitetów bezpieczeństwa publicznego wobec nowego zamachu, zapowiedzianego przez wychodźców bułgarskich w Odesie. Dzięki zapobiegliwości jednego z takich komitetów, pochwycono téż niedawno majora Panowa w Łowczy, który tam zamierzał wywołać powstanie i oddano go władzom. W kierunku zapobieżenia rozruchom w Bułgaryi działa téż i rząd turecki, i jak donoszą do „Polit. Corr.", zakazał wszystkim byłym oficerom bułgarskim, przebywającym w Turcyi, pobytu w Adryanopolu. — Wspomniana wyżéj wiadomość „Niezawisłéj Bułgaryi", jakoby ambasador Nelidow miał potępić żądanie Cankowa i oświadczyć, że pozostanie rejencyi uważa za potrzebne dla utrzymania pokoju, jest zbyt optymistyczna. Zdanie to uważa tylko za słuszne w. wezyr. Tak przynajmniéj zapewniają raporta nadeszłe do Zofii od deputacyi bułgarskiéj.

W sprawie przesilenia ministeryalnego w Włoszech odbieramy dziś same domysły, kombinacye i życzenia zwolenników gabinetu p. Depretisa. I tak „Opinione" dowiaduje się, że król Humbert konferował w sobotę przed południem z hr. Robilandem i miał postanowić poruczyć rekonstrukcyą gabinetu Depretisowi, który uważa podobno pozostanie hr. Robilanta w rządzie za niezbędnie potrzebne. I ajencya Stefaniego potwierdza tę pogłoskę, dodając, że Depretis wraz z dotychczasowym ministrem spraw zagranicznych utworzy nowy gabinet. „Popolo Romano" wątpi jednak mocno, iżby kombinacya ta mogło się powieść a wspomniana wyżéj „Opinione" wyraża nadzieję, że trzéj tak „znakomici" mężowie, jak Depretis, Robilant i Rudini, obmyślą w swym patryotyzmie środki i drogi wyjścia z téj kryzis, dotykającéj najżywotniejszych interesów Włoch.

Angielska Izba niższa odrzuciła 352 przeciw 246 głosom na piątkowem posiedzeniu w dalszym ciągu obrad nad adresem znaną poprawkę Parnella dotyczącą systemu, jaki rząd angielski ma zamiar zainaugurować w Irlandyi. — Tak tedy trwa daléj sojusz pomiędzy torysami a unionistami. Gabinet Salisburego poszczycić się może innem jeszcze zwycięstwem. Minister Goschen pokonał w londyńskim okręgu wyborczym św. Jerzego kandydata stronnictwa Gladstona tak, iż torysowie rozporządzać będą w parlamencie jednym głosem więcéj. Zwycięstwo to małe i bardzo słabą większością odniesione wywołuje wielką radość w obozie torysowskim.

Wybory.

W Jerzycach odbędzie się wiec w sprawie agitacyi wyborczéj w przyszły czwartek.

Kolonizacya.

Od pana J. Gajewskiego otrzymała „Gaz. Tor." następujące pismo:

Uzupełniając moje wczorajsze doniesienie w sprawie mylnéj pogłoski o sprzedaży Piątkowa na cele kolonizacyjne, zasłałam dziś odpowiedź naczelnego prezesa z Poznania w dosłownem tłómaczeniu, prosząc zarazem o łaskawe umieszczenie takowéj w najbliższym numerze „Gaz. Toruńskiéj."

Uniżony
J. Gajewski.

Poznań, dnia 7 lutego 1887 r.

Komisya kolonizacyi dla Prus Zachodn. i Księstwa Poznańskiego.
J. N. 1050/87 A. C. V.

Pospieszam WPanu na zapytanie z dnia 3 bm. odpowiedzieć, iż polecenie dyrektora Goedeke do oddania sprawozdania gospodarczego (Gutachten) o majątku Piątkowie, nastąpiło, jak się teraz przekonałem, w mylném zrozumieniu doszłéj mię wiadomości o chęci Jego sprzedania takowego. Wynurzając z tego powodu WPanu swe prawdziwe ubolewanie i prosząc o łaskawe wybaczenie omyłką spowodywanego zaniepokojenia (Störung), dołączam zarazem uniżoną wzmiankę, iż poleciłem dyrektorowi Goedeke, ażeby się wedle możności (nach Kräften) przyczynił do wyjaśnienia ewentualnego mylnego tłómaczenia (Missdeutung) pod tym względem.

Bank ziemski.

Nie zapisujemy zazwyczaj składek, nadchodzących do redakcyi gazet galicyjskich na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu. Czynimy tą razą wyjątek, na dowód, że i tam Obywatele wszystkich stanów czują potrzebę przyjścia braciom swym w Wielkopolsce w pomoc.

„Kuryer lwowski" otrzymał z Buczacza „na Bank ziemski w Poznaniu" 25 złr. 20 ct. w. a. z następującém pismem:

Przesyłam na ręce Szanownéj Redakcyi zebraną „na cele Banku ratunkowego w Poznaniu" w miesiącu grudniu z. r. i styczniu r. b. wspólnie z panami J. Z. i dr. E. kwotę 25 złr. 20 cent. z tém nadmienieniem, że powstała ona z 94 datków dobrowolnych, ludzi różnych stanów i zawodów i to bez różnicy wyznań i położenia społecznego, gdyż wielu było ofiarodawców, którzy ledwie podpisać się umieją, a niemniéj i takich, którzy lubo nie piśmienni z wiarą przecież i otuchą grosze swe na ratunek ziemi polskiéj składali. Od tych ostatnich datki odbierałem zbiorowo w obec świadków, którzy po przeliczeniu każdorawo zebranéj kwoty, podpisami swymi prawdziwość zapisku stwierdzili.

Z poważaniem
A. E.

Nadto odebrał „Przegląd" na tenże cel od grona myśliwych w Hostowie 6 złr. w. a.

Jeszcze w sprawie noty ks. Kard. Jacobiniego.

Wobec humbugu, jakim jest niezaprzeczenie stawianie kandydatów państwowo-kościelnych, donoszą nam z Rzymu, że Stolica Apostolska zanadto wyraźnie oświadczyła się za niezbędną koniecznością wybrania centrum w dotychczasowej jego sile, aby mógł paść na nią choćby tylko cień podejrzenia, iż popiera choć pozornie zalecanych przez koalicyą miszmaszu katolickich przeciwników centrum. W Rzymie wiedzą bardzo dobrze, że katolicy niemieccy nie są do tyle naiwni, aby pójść na lep państwowego katolicyzmu i odwrócić się od swych dotychczasowych reprezentantów, których zasługi *przeszłe* Ojciec św. zaznaczył z takiém uznaniem i na których poparcie *w przyszłości* liczy niezachwianie. Piszą nam daléj z Rzymu, że organa, oddane Stolicy św., jak n. p. „Osservatore Romano" i „Moniteur de Rome" wyraźnie i w zupełnéj zgodzie z niemiecką prasą katolicką zaznaczają, iż Papież nie wypowiedział słowa choćby najlżejszéj nagany dla centrum, lecz przeciwnie napomnienie, aby stronnictwo to broniło z równą, jak dotąd, energią praw Kościoła. „Moniteur de Rome" pisze w téj sprawie dosłownie, co następuje: „Mylą się srodze wszyscy ci, którzy w liście Kardynała Jacobiniego pragną się dopatrzyć jakiéjśkolwiek dezawuacyi centrum. Któż temu uwierzy? Pismo Kardynała odznacza się pod tym względem niezwykłą precyzyą i cieniowaniem, i służyć może za wzór delikatnego taktu. Centrum musi istnieć i będzie istniało daléj. Watykan wypowiada to wyraźnie i uznaje zasługi, jakie około wspólnéj sprawy katolickiéj położyli reprezentanci katolickich Niemiec. Opinia publiczna nie pozostaje pod tym względem w błędzie, uważa ona notę Kardynała Jacobiniego za nowy polityczny chrzest, który z centrum czyni trwałą i nieustającą instytucyą."

W sferach watykańskich panuje wielkie oburzenie na bezczelność, z jaką wroga katolikom prasa starała się wyzyskać publikacyą ks. Kardynała, pocieszają się tam atoli nadzieją, że Niemcy zbyt wiele przecierpieli w czasie walki kulturnéj i za nadto dobrze znają wszystkie manewra kłamliwéj prasy gadzinowéj, by mogli choć na chwilę dać wiarę temu, co piszą dzisiaj dzienniki skoalizowanego miszmaszu.

Co się tyczy zarzutów robionych deputowanym Windthorstowi i Franckensteinowi, jakoby zataili i tém samém sprzeniewierzyli pismo Kardynała, to możemy na podstawie najwiarogodniejszych informacyi oświadczyć, że pismo Jacobiniego nie zostało zakomunikowane ani dr. Windthorstowi, ani baronowi Franckensteinowi; obydwaj dowiedzieli się o jego treści dopiero z urzędowéj monachijskiéj „Allgem. Ztg.," która zresztą list ten otrzymała nie od ks. Nuncyusza, lecz z Berlina. — Rzecz miała się najprawdopodobniéj tak, że ks. Nuncyusz, który nie miał polecenia prezentowania komukolwiek ściśle poufnego pisma i tylko starał się wpłynąć na barona Franckensteina, ażeby zmienił swe zapatrywanie na sprawę siedmiolecia, co mu się atoli nie powiodło. Przekonawszy się, że otrzymał polecenie niemożliwe, ograniczył się ks. Nuncyusz, stósownie do ściśle poufnéj instrukcyi, na zakomunikowanie odmownéj odpowiedzi barona Franckensteina. Baron sam nie zataił niczego, gdyż przysługiwało mu prawo odmówienia wszelkiéj interwencyi w téj sprawie w obec centrum, do czego zresztą miał zupełnie słuszne powody.

Co kosztuje Europę dzisiejszy pokój zbrojny?

Jakie sumy pochłania co rok dzisiejszy zbrojny pokój, i jak ogromnie podskoczyły te sumy od r. 1856, o tém dają nam pewne wyobrażenie urzędowe cyfry, wyjęte ze znanego „Gotajskiego genealogicznego almanachu" za r. 1884, do którego dodawany bywa zwykle rocznik dyplomatyczno-statystyczny. Pamiętać należy, że cyfry podane niżéj sięgają tylko do r. 1884, i że w ostatnich dwóch latach nastąpił przyrost ogromny. Wedle almanachu wydały na armią i flotę:

W latach:	1856	1884	Przyrost od r. 1856 do 1884
	franki	franki	franki
Niemcy, odn. niem. państwa	249 975 000	599 576 830	349 601 830
Anglia	494 350 000	875 281 375	380 931 375
Francya	478 668 729	880 127 055	401 458 326
Austrya	246 875 000	294 740 161	47 865 161
Rosya	389 580 000	921 860 176	532 280 176
Włochy	132 477 651	261 749 516	129 301 865
Hiszpania	154 132 505	168 704 735	64 572 230
Portugalia	22 757 892	36 595 735	13 837 843
Szwecya i Norwegia	16 635 620	31 757 688	15 122 068
Belgia	37 545 287	44 331 000	6 785 713
Holandya	23 983 189	66 436 474	42 453 285
Dania	16 362 500	22 725 000	11 362 500
Grecya	6 404 088	24 494 297	18 090 199
Turcya	154 792 897	288 700 000	133 907 103
Państwa, które dawniéj znajdowały się pod panow. tureckiém.	1 550 000	47 925 000	46 375 000
Szwajcarya	8 875 500	14 776 297	5 900 797

W całéj Europie wzrosły wydatki na armią i flotę od roku 1856 aż do 1884 z 2,379,935,858 franków na 4,579,781,329 franków, t. j. o 2,199,845,471 franków. Uwzględniwszy przewyżkę, jaka powstała od r. 1884, można śmiało powiedzieć, że Europa obecnie na armią i flotę wydaje dwa razy tyle, co przed 30 laty.

Prawie 17 miliardów franków, czyli około $13\frac{1}{2}$ miliardów marek wydaje Europa rocznie na cele wojenne. Ponieważ niepodobieństwem jest zebrać tak kolosalne sumy za pomocą podatków, przeto Europa zaciąga długi, które naturalnie wzrastają odpowiednio do potrzeb wojskowych. Długi te wynosiły w r. 1884 licząc na franki:

		Wzrosły od roku 1856 o:
w Rzeszy niem.	7 876 000 000	4 957 687 500
w Anglii	19 824 719 125	442 094 125
w Francyi	24 831 250 000	17 708 750 000
w Austryi	12 467 506 855	3 473 219 330
w Rosyi	15 150 000 000	11 995 707 552
w Włoszech	11 314 625 000	6 693 875 000
w Hiszpanii	13 256 250 000	7 953 750 000
w Portugalii	2 083 125 000	1 072 525 000
w Szwecyi i Norwegii	295 990 571	134 390 571
w Belgii	1 959 000 000	1 327 750 000
w Holandyi	2 018 547 022	826 436 192
w Danii	285 824 000	45 999 000
w Grecyi	505 000 000	321 937 500
w Turcyi	6 312 300 000	5 322 900 000
w państwach, które dawniéj znajdowały się pod panowaniem tureckiém	530 250 000	524 462 500
w Szwajcaryi	35 350 000	31 562 500

Długi wszystkich państw europejskich wynosiły w roku 1884 118,745,737,573 franków, czyli około 96 miliardów marek, przyrost przez ostatnich lat 30 wynosi 55,833,046,770, czyli około 45 miliardów marek. Obecnie wynosi prawdopodobnie dług wszystkich państw europejskich przeszło 100 miliardów marek, przyrost od r. 1856 około 50 miliardów. A przecież z każdym rokiem wydatki się wzmagają, a długi rosną coraz szybciéj!

Okólnik ministerstwa handlu i przemysłu.

Już niejednokrotnie słyszeliśmy, że wyższe sfery rządowe, a nawet sam pan minister oświadczał się przeciwko zniesieniu wolności procederowéj i zaprowadzeniu przymusowych egzaminów na majstrów.

„Macie panowie dogodne dla przemysłu przepisy w noweli do Ordynacyi procederowéj, z dnia 18 lipca 1881 roku; zastósujcie do niéj wasze cechy a wtedy dopiéro, gdy się przekonacie, że ta nowela i statut normalny przez urząd kanclerski na podstawie téj noweli spisany,

który wam za wzór ma służyć, zawierają niedomagania, zgłoście się ponownie z przedstawieniami, a zobaczymy, coby więcéj nadto uczynić się dało dla cechów i procederu.“

Tak odpowiadał p. minister deputacyom, dopominającym się przywrócenia egzaminów i cechów przymusowych.

Wobec tego uderzającym musi się wydawać okólnik ministerstwa handlu i przemysłu, wysłany pod dniem 19 stycznia r. b. do władz prowincyonalnych z poleceniem, aby zaopiniały, czy nie należałoby zaprowadzić przymusowych egzaminów na majstrów mularzy, cieśli, kamieniarzy i garncarzy, a zatem w obrębie procederu, zajmującego się stawianiem budynków.

W okólniku powiada p. minister, że od znacznego szeregu lat żalą się budowniczy na szkodliwe skutki wynikające ze zniesienia przymusowych egzaminów na majstrów: rozgałęziona konkurencya ludzi, nie mających odpowiedniego wykształcenia fachowego, stawa w drodze majstrom, dokładnie swój zawód znającym, na czém publiczność także źle wychodzi, a rzemiosło przez takie traktowanie też się podnosić nie może.

Król. rejencye prowincyonalne odebrawszy ten okólnik, przesłały go władzom powiatowym i miejskim, a te zażądały znowu opinii cechów w tym względzie. W tych dniach mają cechy złożyć władzom swoją opinią. Nie myślimy uprzedzać zapatrywań zarządów i członków cechowych, sądzimy jednak, że tak interes osobisty cechów, jako téż szerszéj publiczności, stojącéj po za cechami i procederami, do których się władze udały, wymagają tego, aby cechy oświadczyły się za przywróceniem egzaminów przymusowych. O jednym z zapytanych przez władzę cechów wiemy, że odpowie w tym duchu, i umotywuje to swoje stanowisko przekonywająco.

Partaczenie w budownictwie dało się w ostatnich zwłaszcza latach bardzo we znaki publiczności, to téż i publiczność, gdyby ją o opinią w tym względzie zapytano, oświadczyłaby się niewątpliwie za gruntownem wykształceniem budowniczych i przypuszczeniem ich do wykonywania procederu dopiéro po złożeniu ścisłego egzaminu z teoryi i praktyki.

Mowa Windthorsta

na zebraniu przedwyborczém katolików nadreńskich w Kolonii.

Z powodu naglących naszych spraw domowych nie mogliśmy wcześniéj podać znakomitéj mowy, jaką dzielny przywódzca centrum wygłosił na wiecu wyborczym w Kolonii wśród 5000 katolików. Odsyłając czytelników naszych do naszego artykułu z dnia 9 lutego p. t. „Zebranie katolików niemieckich w Kolonii“ zamieszczamy dzisiaj w całości tę część mowy, która odnosi się do pism Kardynała Jacobiniego a dotyczy stanowiska partyi centrum w kwestyi septenatu. Część ta brzmi, jak następuje:

Wielce szanowni Przyjaciele! Czuję potrzebę serdecznie wam podziękować za gorące objawy, z jakiemi mnie powitaliście. Nie było mi łatwo w zimie, w moim wieku przybyć tutaj, a nadto nie byłem pewny, czy moja obecność nie będzie potrzebną w Berlinie, gdyż kto wie, jaki przygotowują duet książę kanclerz z hr. Limburgiem, aby go może odśpiewać w czasie méj nieobecności. Wszelako wezwaniu waszemu nie mógłem się oprzeć, a nad Renem czuję się znów silniejszym. Zapytujecie mnie: co ja myślę o nocie Kardynała Sekretarza stanu do nuncyusza monachijskiego. Nota ta zawiera życzenia naszego ukochanego Ojca św. Leona XIII. Zawsze, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach winniśmy witać każde słowo, jakie nas od Ojca św. dochodzi, z pełną czcią i radosném biciem serca. Byliby to wyrodni synowie, dla których głos ich ojca byłby niewygodnym. Nasi przeciwnicy zdają się mniemać, że jest w tém coś dla nas niepocieszającego. Słyszymy okrzyk radości ze wszystkich stron, jakoby dezawuowano nasze usiłowania. Ci, którzy tak mniemają, sytuacyi nie rozumieją. Jeśli kto ma powód do radości, to my. Ojciec św. uznaje w tém piśmie, że stronnictwo centrum w obronie praw Kościoła położyło wielkie zasługi. Mniemam, że to świadectwo powinno nas uradować i dodać nam odwagi. Ojciec św. wypowiada daléj przekonanie, że stronnictwo centrum zarówno obecnie wytrwać, jak i na przyszłość zawsze trwać winno. Czy mogliśmy czegoś lepszego żądać? Ojciec św. dał tę odpowiedź na zapytanie prezesa naszego stronnictwa w niemieckim parlamencie, barona Frankensteina, który się zapytał, czy jest to w interesie Kościoła, abyśmy nie pozostali nadal w parlamencie, w tym razie nie przyjmowalibyśmy nadal mandatów. Na to odpowiedział jawnie, jasno i stanowczo Ojciec święty: nie! Potwierdza więc tém samém osoby, które dotąd należały do stronnictwa. Czyliż mogliśmy mieć piękniejsze hasło wyborcze, jak to, które wyszło od Ojca św.?

Mógłbym tu się zatrzymać i żądać od was: wybierajcie, jak tego pragnie Ojciec św., wybierajcie mężów, którzy wiedzą, co jest potrzebne i zawsze potrzebném będzie, gdyż to, co czynili, dobrze działali!

Następnie wypowiada Ojciec św. bardzo ważną zasadę, mianowicie, że w sprawach świeckiéj natury stronnictwo centrum, jak każdy katolik, zupełną ma swobodę sądzenia według własnego i głosowania według tego przekonania, i że Ojciec św. do świeckich spraw się nie miesza. Tę zasadę winniśmy we wszystkich okolicznościach za niezmienną uznawać, gdyż, gdybyśmy jéj nie zachowali, stałoby się to, co ustawicznie twierdzili przyjaciele kulturkampfu, że my działamy tylko według rozkazów duchownego zwierzchnika naszego Kościoła. Utracilibyśmy wtenczas wszelką samodzielność. Dla tego winniśmy się cieszyć, że Ojciec św. tę zasadę ponowił. Zachowamy ją zawsze i wobec wszystkich, gdyż ona jest podstawą naszego politycznego istnienia.

Ale nasi przeciwnicy przytaczają: wszakżeż Ojciec św. wypowiedział, żeście nie odpowiedzieli jego życzeniu odnośnie do ustawy wojskowéj. — Panowie! zaprzeczyć się nie da, że Ojciec św. życzył sobie, aby ta ustawa mogła być przyjętą. Wszelako, wyrażając to życzenie, nie powołuje się na materyalną osnowę ustawy, ale tylko na powody oportunistyczne ze stanowiska dyplomatycznych względów i stósunków, i wypowiada to jasno, że te uwagi z tego tylko stanowiska czyni. Nie ulega wątpliwości, że Ojciec św. ma najlepsze przyczyny, gdy wyraża to życzenie. O tém nie wątpię, i mniemam, że gdyby to było możebne, bylibyśmy bez przymusu to życzenie spełnili. Ale tylko gdyby było możebne, bo rzeczy niemożebnych nikt dokonać nie może. Ale mogliśmy byli głosować za ustawą, kładąc w ofierze nasze istnienie. Byłoby to nałożyło ludowi, który nas wysłał, nową miarę ofiar osób i mienia, gdy już ledwo on znieść może ciężar istniejących podatków. Nadto, stronnictwo centrum zawsze i stale we wszystkich okresach swego działania, ile było w jego mocy, walczyło przeciw pomnożeniu ciężarów wojskowych. Żądanie to zawsze zapisywało w swoim programie i dążyło do zmniejszenia ciężarów wojskowych i przeciw ich pomnożeniu. Na podstawie tego programu posłowie stronnictwa centrum byli wybrani, a gdybyśmy się z innych dyplomatycznych względów sprzeniewierzyli naszym zobowiązaniom, utracilibyśmy zaufanie naszych wyborców.

Stronnictwo centrum opiera się wyłącznie na zaufaniu ludu; nie ma ono żadnego innego oparcia i z tego względu bardziéj od każdego innego stronnictwa śledzić winno puls ludu. A ja sądzę, że skoro Ojciec św, wyraźnie powiedział, iż stronnictwo centrum jest potrzecném, było niem w przeszłości i będzie dla przyszłości, to musimy na ten puls i nadal zważać. Jestem przekonany, że gdy powody nasze przedłożymy Ojcu św., nie będzie On się gniewał na swych wiernych synów. Tak się dzieje w rodzinie dobrze zorganizowanéj, że ojciec z synami wspólnie się naradza i wspólnie działa.

Gdy przeciwnicy mniemają, jakoby Ojciec św. wyparł się całkowicie stronnictwa centrum i jakoby nie chciał z nami nic mieć do czynienia, to znać, że pisma tego nie czytali, albo go nie zrozumieli, gdyż pismo to miało za główny cel wskazać, iż stronnictwo centrum winno według życzenia i woli Ojca św. daléj istnieć.

Daléj twierdzono, iż głosowanie byłoby inaczéj wypadło, gdyby pewne wskazówki co do życzenia Ojca św. były rozgłoszone. Ciekawém jest to, że tego rozgłoszenia domagała się prasa przeciwników, która lubi wiedzieć o wszystkiém, co było pomyślane lub napisane. Mogę panom oświadczyć, że nadejdzie czas ogłoszenia większych jeszcze szczegółów w téj sprawie, to atoli, co do nas doszło, udzieloném było pod warunkiem najściślejszéj dyskrecyi i zaufania. A gdybyśmy byli to rozgłaszali, bylibyśmy się przeniewierzyli temu zaufaniu. Tak zaś mogą czynić inni — stronnictwu centrum to nie przystoi.

Jeszcze jedna ważna uwaga. Samo z siebie się rozumie, że pismo, o którém mówię, ze względu na miejsce, z którego wyszło, a które nam wszystkim najświętszém jest na ziemi, będzie przedmiotem najstaranniejszego zastanowienia, skoro się zbierze stronnictwo centrum w parlamencie, bo dziś ono nie istnieje, i że w tém stronnictwie rozważać będziemy wszystko, co się do tego pisma odnosi i z niego wypływa. O tém jednak bądźcie pewni: stronnictwo w tych naradach będzie jak zawsze przejęte najgłębszą czcią i najpełniejszém zaufaniem w obec J. Ś. Papieża Leona XIII, równocześnie zaś będzie strzegło swéj niezawisłości, bo tak ku wielkiéj naszéj radości chce Ojciec św.; a jeśli w pojedyńczych wypadkach powstanie wątpliwość, czy ten lub inny zakres jest natury kościelnéj, lub czysto świeckiéj, i o ile jeden zakres w drugi nie wchodzi, nad tém ściśle zastanawiać się będziemy w każdym wypadku. Bądźcie przekonani, że niemieccy katolicy pozostaną zawsze wiernymi synami Ojca św., jak na dobrych przystoi katolików; i wierzajcie, że Ojciec św. zna cnoty ludu niemieckiego i mężów niemieckich, i w żadnym razie nie weźmie nam za złe, gdy ci mężowie niemieccy niemieckie powiedzą w obec niego słowo.

Jeszcze jedna uwaga dla ocenienia sytuacyi. Podczas trwania kulturkampfu powstała niezmierna wrzawa, ilekroć wymieniono imię Ojca św.

Mieliśmy ustawy zaprzeczające zupełnie kompetencyi Papieża w krajach niemieckich, które paragrafami naznaczały, że katolicy niemieccy mają być oddzieleni od Stolicy św. Przeprowadzali to owi dziwni ustaworóbcy *(curiosen Gesetzenmacher)* w Berlinie! A teraz wszyscy powołują się na Ojca św. *O jerum jerum, jerum o quae mutatio rerum!* Jest to wielki rezultat! Twierdzę tu u brzegów Renu w Kolonii: nie było jeszcze w naszém stuleciu jednéj chwili, w któréjby władza *(Auctorität)* Ojca św. przez cały świat, przez wszystkie ludy, przez wielkich i maluczkich tak była uznawaną, jak dzisiaj. A to jest tém dziwniejsze, że tak niedawno instytucyą papieztwa obalić i zniszczyć chciano.

Gdy tak powagę i władzę Ojca św. uznają, gdy ją wzywają, kiedy między narodami miało przyjść do wojny, jak między Hiszpanią a Niemcami, gdy wzywają jéj do pomocy w wewnętrznych stósunkach — czyliż nie mamy być z tego dumni? Mógłbym tu jawnie wyrazić uznanie i radość z tego tryumfu papieztwa, że związkowe rządy niemieckie wzywają Ojca św. na rozjemcę w sprawie ustawy wojskowéj w parlamencie oraz wszystkiego, co z niéj wypływa i z nią się łączy. Ale w takim razie niechżeż nie sam tylko p. Schlözer będzie wysłuchany, ale i my katolicy niemieccy. Łatwo bowiem okazałoby się, że p. Schlözer przedstawił rzecz w własném świetle, ale nie w naszém. Z tego nie czynię p. Schlözerowi zarzutu. Jest to rzeczą ludzką, że każdy rzecz przedstawia według własnego zapatrywania. Gdy my w téj sprawie to samo uczynimy — wtedy Ojciec święty ujrzy, po której stronie jest słuszność. Aby Ojca św. w téj sprawie uczynić sędzią rozjemczym — to najgoręcéj popierać będziemy — za tém gotowiśmy rozwinąć propagandę.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 12 lutego.

Przed przystąpieniem do porządku obrad zaznacza

poseł Berger (z Witten), że twierdzenie posła Rintelena, jakoby przy wyborach 9 stycznia 1869 r. w Dortmundzie 193 głosów był odebrał, nie zgadza się z prawdą.

Pierwszym punktem porządku obrad jest pierwsza dyskusya nad projektem dotyczącym dalszego pozyskania kolei prywatnych na rachunek państwa. Rząd pragnie zakupić koleje: berlińsko-drezdeńską, z Erfurtu do Nordhausen, górnołużycką, z Akwisgranu do Juliaku i z Angermünde do Schwedt, a pas kolejowy z Drezna do Elsterwerda chciałby rząd pruski odprzedać Saksonii.

Poseł Strombeck (z centrum) przyznaje, że pod obecną administracyą rozwinął się system kolejowy na korzyść publiczności, sądzi atoli, że jest rzeczą nader niebezpieczną opierać etat państwowy na tak chwiejnéj podstawie, jaką dotychczas jeszcze dają koleje żelazne. Ryzyko, które rząd na siebie przyjmuje, nie stoi w żadnym stósunku do zysków, rząd ryzykuje $4\frac{1}{2}$ miliarda, a zysk może się w najpomyślniejszym razie przedstawiać w sumie około 50 milionów.

Poseł Schreiber (woln. kons.) przemawia za projektem, który radzi przekazać komisyi do zbadania.

Minister Maybach popiera wniosek rządu i zaznacza, że gdyby rząd nie nabywał kolei na własność, toby się stósunki skarbowe jeszcze smutniéj przedstawiały.

Po przemówieniu posła Strombecka, popierającego wniosek rządu, dotyczący sprzedaży kolei rządowi saskiemu, i po przyjęciu wniosku o przekazanie całego projektu komisyi, zamknięto nad tym punktem dyskusyą, a projekt przekazano komisyi złożonéj z 21 członków.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania projektu dotyczącego kolei drugorzędnych.

Przy tym punkcie dopominają się:

poseł Enkevort (konserw.) o linią z Ueckermünde do Szczecina i z Wolina do Ostswine;

poseł Schreiber o przyspieszenie wybudowania kolei drugorzędnéj z Zelle do Mehlis.

Minister Maybach odpowiada na to, że przy budowaniu kolei drugorzędnych trzeba postępować z wielką rozwagą. Prawie 5200 kilom. kolei żelaznych zaprojektowano w ostatnim czasie, a w ostatnich sześciu latach przybyło $33\frac{1}{3}$ proc. kolei żelaznych. — W dalszym ciągu przemówienia podnosi minister potrzebę mieszkań dla urzędników, zwłaszcza na małych stacyach.

Poseł dr. Wehr (z Wałcza) ubolewa, że dla Prus Zachodnich tak mało przeznaczono w projekcie, nadto żąda, aby wreszcie wybudowano koléj z Nakła do Chojnic, do któréj już przed sześcioma laty robiono przygotowania.

Polecają nadto rządowi:

poseł Knoch koléj z Kożuchowa do Żegania;

poseł Puttkamer z Szczecinka do Polzin'a;

poseł Hagens, koléj z Reichenbach do Langenbielau.

Poseł Imwalle (centr.) widzi w projekcie wymowny dowód, świadczący o utrzymaniu pokoju. (Śmiechy na prawicy). Gdyby położenie było rzeczywiście groźném — mówi poseł — jak je przedstawiano, toby ochraniano pieniędzy i te 40 milionów przeznaczonoby na wojsko.

(Bardzo słusznie w centrum).

Minister Maybach: Nie przypuszczałem, aby te rozprawy mogły dać powód do poruszania takich kwestyi. Projekt ten przedłożyliśmy w téj nadziei, że nie spotka nas to, coby mogło zniszczyć nie tylko ten, ale także inne plany. Gdybyśmy doznać mieli przeszkody w przeprowadzeniu tego planu, tobyśmy roboty zawiesić musieli do czasu, pókiby ich znowu podjąć nie będzie można. Dotychczas nie mówiono o wtargnięciu nieprzyjaciela do kraju, ale o niebezpieczeństwie, spokojnie téż przystąpiliśmy do obrad nad tym projektem w nadziei, że gdyby pokój się utrzymał, będzie można projekt wykonać. Nie mogę jednak panom radzić, abyście z tego właśnie projektu wnosili o szczególnéj gwarancyi pokoju. (Oklaski).

Poseł dr. Windthorst godzi się zupełnie na wywody ministra; mówca dziękuje ministrowi za gorliwość, z jaką projekt wygotował, żałuje jednak, że wcale Hanoweru nie uwzględniono.

Poseł Rintelen oświadcza, że odpowie posłowi Bergerowi, gdy go dojdą zapiski stenograficzne.

Po tém przemówieniu przekazano projekt komisyi.

Marszałek komunikuje Izbie, że z powodu wyborów do parlamentu, chciałby odroczyć posiedzenia Izby poselskiéj do 23 lutego, na co się Izba zgodziła, nie przyjmując wniosku Windthorsta, który żądał, aby Izba poselska dopiero po wyborach ściślejszych się zebrała.

Na porządku obrad przyszłego posiedzenia będzie etat ministerstwa oświaty.

Koniec o godzinie 1 z południa.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 11 lutego.

(Ustawa dotycząca zabezpieczenia robotników w sejmie. — Widoki secesyi w klubie niemieckim. — Przyjazd Tiszy i Fejervary. — Rozmaitości.)

(ᴑᴑ) W Izbie poselskiéj rozpoczęły się wczoraj rozprawy nad ustawą, dotyczącą zabezpieczenia robotników na przypadek choroby. Jest to jeden z eksperymentów, podjętych za przykładem Niemiec celem rozwiązania kwestyi socyalnéj, która, naszém zdaniem, rozwiązaną w sposób zadowalniający być może jedynie wzmocnieniem uczuć religijnych i wzajemną miłością, nie zaś ustawami wszechwładnego państwa. Referentem jest dr. Biliński, który mianowicie dawniéj skłaniał się ku tak zwanych „socyalistom na katedrze,“ ale odkąd jest posłem, zapatruje się na te stósunki o wiele poważniéj. Na wczorajszém posiedzeniu przemawiali z naszych posłów Bobrzyński, Chamiec i Czajkowski, podnosząc bardzo słusznie, że wyraz „robotników“ nie został należycie zdefiniowany i że pociągnięcie tylu milionów robotników rólnych, zwłaszcza w Galicyi, pod rubrykę robotników, w praktyce musiałoby sprowadzić za sobą różne niedogodności.

W klubie niemieckim zanosi się na secesyą. Mniejszość tego klubu pragnie przyjąć otwarcie program antisemicki, większość opiera się temu. Ciekawy fakt wymienił na wczorajszém posiedzeniu Izby poselskiéj; antisemita Türk, zaznaczając, że w redakcyi urzędowego organu klubu niemieckiego „Deutsche Ztg.,“ siedzi aż — 15 semitów. Na wczorajszém posiedzeniu klubu niemieckiego po namiętnych rozprawach frakcya przyjazna żydom zwyciężyła 20 głosami przeciwko 17, uchwalając rezolucyą, potępiającą „walkę rasową.“ Zdaje się jednak, że klub się rozpadnie i że część jego członków z Pickertem i Weitlofem na czele wstąpi do klubu niemiecko-austryackiego, gdy drudzy połączą się z frakcyą antisemicką, która dotychczas tworzą Pattay, Türk, Fliegel i Schoenerer.

Tisza i Fejervary przyjadą tu jutro na konferencye celem ułożenia propozycyi rządowych, które będą przedłożone delegacyom, mającym się zebrać około 8 marca. Jak wielkich kredytów żądać będzie minister wojny, nie wiadomo dotąd; odnośne pogłoski wymieniają to 30 to 60 milionów fl. Tymczasem według doniesienia półurzędowego „Fremdenblattu“ ministrowie obrony krajowéj w tych dniach przedłożą dwom parlamentom żądania (pono w kwocie 16 milionów fl.), celem uzupełnienia zapasów rezerwowych ładwery i zakupienia płaszczy i butów dla pospolitego ruszenia. Co do broni, to pospolite ruszenie otrzyma karabiny, które stały się zbytecznemi wskutek wprowadzenia broni repetierowéj. Pospolite ruszenie tworzyć będzie tylko oddziały piesze; jednakże celem służby ordynansowéj dodana będzie pewna liczba jeźdźców.

Wczoraj odbył się obiad dworski, na którym oprócz Ich Cesarskich Mości, byli obecni arcyksiążę Rudolf, japoński książę Akihito-Komatsu z żoną z liczną świtą, hr. Kalnoky i wszyscy wyżsi dostojnicy dworu, a jako podkomorzy hr. Roman Potocki.

Sąd przysięgłych wczoraj śpiewaka ludowego Sailera uznał winnym zabójstwa, popełnionego z zazdrości dnia 2 stycznia na śpiewaczce Guechelbauer. Winny skazanym został na 10 lat ciężkiego więzienia.

ZIEMIE POLSKIE.

* Na cerkwie prawosławne w guberniach Królestwa Polskiego. „Dn. Warsz.“ pisze, że według budżetu ministra spraw wewnętrznych na rok 1887, wyznaczona została suma sto pięćdziesiąt tysięcy rubli na budowę cerkwi prawosławnych w guberniach Królestwa Polskiego, i suma ta pozostawać będzie w zawiadywaniu warszawskiego jenerał-gubernatora. „Tym sposobem, pisze „Warsz. Dniewnik,“ budowanie cerkwi w nadwiślańskich parafiach i wyasygnowanie środków na ten cel, które były przerwane z czasów b. jen.-gub. jenerał-adjutanta Albedyńskiego, obecnie znowu zostanie wznowione, gdyż okazała się po temu wielka konieczność.“ (?!)

— W „Gazecie policyjnéj“ został ogłoszony wyrok sądu okręgowego lubelskiego, skazujący na wieczne wygnanie z granic cesarstwa i Królestwa Polskiego za samowolne opuszczenie kraju następujących osób: księdza Aleksandra Maciejewicza, b. proboszcza parafii siedleckiéj, w powiecie zamojskim; Zofią Lebiedyńską, żonę księdza Bazylego Lebiedyńskiego, b. proboszcza b. parafii grecko-unickiéj w Szychowicach; Stefana Lebiedyńskiego, brata wyżéj wymienionego księdza; Aleksandrę Mosiewiczową, żonę księdza Jana Mosiewicza, b. proboszcza b. parafii grecko-unickiéj w Gołubiu, powiecie hrubieszowskim i księdza Seweryna Pomsińskiego, b. proboszcza b. grecko-unickiéj, a obecnie prawosławnéj parafii Sol, w powiecie biłgorajskim.

NIEMCY.

* Berlin, 12 lutego. Niemiecki ambasador przy dworze włoskim, Keudell, otrzymał kilkodniowy urlop, i już przybył do kraju. Przy dworze włoskim zastępować go będzie radzca ambasady Goltz.

— Z Dortmundu donoszą, że dnia 9 b. m. objęły Siostry Miłosierdzia kierownictwo nad tamtejszą ochronką, którą opuściły 1 października 1877 r.

— Ustawa patentowa ulegnie zmianie. Komisya zajmująca się rewidowaniem téj ustawy z polecenia rady związkowéj, już kończy swoję pracę. Przyszły parlament będzie się prawdopodobnie na jednem z najpierwszych posiedzeń zajmował tą sprawą.

— Policya zabrała we Wrocławiu 30,000 odezw socyalistycznych, ponieważ wbrew § 6 ustawy prasowéj nie miały należytego podpisu nakładzcy i wydawcy.

— Szwaczki berlińskie użalały się niejednokrotnie na zebraniach na zbyt szczupły zarobek, jaki im płacą fabryki bielizny i konfekcyi. Rada związkowa widziała się wreszcie zniewoloną nakazać zbadanie téj sprawy, i przekonano się, że utyskiwania szwaczek berlińskich zupełnie są uzasadnione. Stwierdzono, że pracodawca wydaje szwaczce materyą, z któréj ma uszyć bieliznę, płaszcze itp., otrzymają nadto szwaczki wszelkie tak zwane potrzeby, to jest dodatki, które są przeważnie szmuklerskiego wyrobu. Nici, igły ręczne i maszynowe i olej do smarowania maszyny, winny szwaczki kupować ze swego zarobku. Pracodawcy dostarczają szwaczkom nici, ale za pieniądze. Twierdzą oni, że dostarczają nici dla tego, ponieważ sprowadzają je w większéj ilości, nabywają towar dobry, jakiego szwaczki w handlach nie dostaną. Natomiast komisya, zajmująca się zbadaniem tego stanu rzeczy, przekonała się, że niektórzy pracodawcy każą sobie za te nici płacić wyższe ceny, aniżeli w handlach. Zarobek szwaczek jest bardzo skromny, co ma pochodzić ztąd, że w większych miastach jest dużo konkurencyi ze strony familii, które przyjmują robotę nie z naglącéj potrzeby, nie dla tego, aby zarobek ten był dla nich niezbędnym, ale jedynie dla tego, aby powiększyć swoje dochody.

KRONIKA

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 14 lutego

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował wyższego nauczyciela gimnazyalnego Roberta Buchholza w Olsztynie, dyrektorem gimnazyalnym — a ministerstwo poruczyło mu dyrekcyą gimnazyum w Reszlu.

* ***Premie dla abonentów „Kuryera Pozn.“*** Szanownym abonentom naszym donosimy, że ułożywszy się ze znaną tutejszą firmą księgarską J. K. Żupańskiego, będziemy mogli im oddawać po cenie znacznie zniżonéj dzieła, nakładem téjże firmy wydane. Tym sposobem będą mogli abonenci nasi z czasem przyjść w posiadanie pięknéj i cennéj biblioteki, w skład któréj wejdą dzieła Mickiewicza, Lelewela, Kraszewskiego, Bolesławity, Skarbka, Suffczyńskiego i innych naszych pisarzy.

Na pierwszą premią przeznaczone zostało dzieło:

Mickiewicza Adama: „Literatura słowiańska“, 4 tomy. Cena sklepowa marek 21. Dla prenumeratorów naszych tylko ***10 marek.***

Abonenci „Kuryera Poznańskiego“, pragnący nabyć to dzieło, zechcą łaskawie nam przesłać kwit pocztowy z zapłaconéj prenumeraty oraz należytość na powyższe dzieło, oraz 50 fen. na opłatę pocztową, a otrzymają je odwrotną pocztą

Redakcya „Kuryera Poznańskiego.“

* ***Wielkich rozmiarów fotografie*** obrazu mistrza Matejki „Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu“, ofiarowanego J. W. księdzu Prałatowi i Oficyałowi Likowskiemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ za cenę 4.50 mr., z przesyłką franco 5 mr.

* **Teatr polski.** Jutro komedya Gogola „Rewizor z Petersburga“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Junoszówny sztuka Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca“.

W sobotę komedya Paillerona „Swiat nudów“.

* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień jest otwartą, w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczą.

* **Socyalno-demokratyczne zebranie** odbyło się wczoraj na sali p. Sundmanna przy starym dworcu. Zagaił je niejakiś p. Völke, przewodniczył zaś cygarnik Rissmann, a głównym mówcą był niejakiś Michelsen z Nordhausen w Meklemburgii, który w bardzo zręczném przemówieniu nie dał policyi powodu do rozwiązania zebrania — z drugiéj strony zaś wskazywał na wspólność interesów robotników polskich i niemieckich, dla tego należy wybrać posłem męża z ludu, znającego jego niedolą. Stronnictwo ludowe sprzeciwia się wszelkiemu ujarzmieniu innéj narodowości, a więc i polskiéj, i popiera tylko interesa klasy pracującéj bez różnicy narodowości. Podał następnie powody, dla czego socyaliści głosowali przeciwko septenatowi i wezwał, aby oddano głosy nie takiemu Polakowi, o którym się wie, iż robotników popierać nie będzie, lecz introligatorowi Janiszewskiemu z Grodziska. — Treść jego przemówienia podał po polsku znany z zebrania w Bazarze szewc Wiśniewski. Przemawiał daléj adherent tegoż, znany również z bazarowego zebrania Grochowski, lecz takim tonem, że wielu z obecnych uczestników (nie należących zresztą do partyi socyalistycznéj) oburzył, mianowicie wystąpieniem swojém przeciwko szlachcie, księżom i chlebodawcom. — Nie pomogły przemówienia przewodniczącego i Michelsena. Jednego z uczestników, Przybylskiego, tokarza z fabryki p. Cegielskiego, który brał w obronę chlebodawców, uderzono kijem — rozpoczęła się bijatyka, tak że policya widziała się zniewoloną zebranie rozwiązać.

* **Tajny radzca** sprawiedliwości Pilet, w r. 1848 należący do oponentów, późniéj narodowo-liberał, ostatecznie konserwatysta, długoletni członek poznańskiéj Rady miejskiéj, zmarł przedwczoraj wieczorem.

* **Mąkowarsk,** 11 lutego. W niedzielę dnia 6 b. m, pożegnał tutejszą parafią dotychczasowy jéj zarządzca czcigodny ks. Gryglewicz. Parafianie wiedząc o tém, tłumnie się zgromadzili, ażeby po raz ostatni usłyszeć kazanie powszechnie lubionego i uwielbionego ich duszpasterza. Płacz i jęki rozległy się po kościele, kiedy ks. Gryglewicz w czułych wyrazach żegnał swych parafian. On sam także był bardzo rozczulony; przeżył on bowiem tu złe i dobre czasy. To też parafianie widząc jego niezmordowaną gorliwość i szlachetność serca, jak mogli, tak mu dopomagali. Aby mu więc dać jawny dowód swego przywiązania i szacunku wręczyli mu jako upominek srebrne nakrycie na stół.

We wtorek po południu wyszliśmy z ks. Gryglewiczem na czele z chorągwiami na szosę ku Lucimiowi na spotkanie naszego nowego proboszcza ks. Bielskiego. Ks. Gryglewicz powitał go w serdecznych słowach, na które ks. Bielski odpowiedział. Po przybyciu do kościoła przemówił ks. Bielski do zgromadzonego ludu, dziękując za tak miłe przyjęcie. Po odśpiewaniu antyfony: „Pod Twoję obronę“ udaliśmy się rozczuleni do domu. W środę, lud wiedząc, że ks. Gryglewicz po raz ostatni odprawia mszą św. w kościele naszym, zebrał się tak licznie, jakby w jakie uroczyste święto. A kiedy ks. Gryglewicz z pieśnią „Pod Twoję obronę“ kościół opuszczał, lud z głośnym płaczem ze wszech stron się cisnął, ażeby pożegnać się z nim. Po odprowadzeniu ks. Gryglewicza z chorągwiami i śpiewem za wieś do pojazdu, który nam miał wywieść naszego dotyczasosowego ukochanego duszpasterza, powtórzyła się ta sama smutna scena, tak, że do oczekującego nań powozu dopuścić go nie chciano. Dopiero, gdy się gwałtem do niego dostał, wszyscy z łzą w oku rozstawaliśmy się z naszym kochanym księdzem. Niektórzy z parafian towarzyszyli ks. Gryglewiczowi na wozach do najbliższéj o cztery mile odległéj stacyi kolejowéj Kotomierza.

Oby ks. Gryglewiczowi Bóg szczęścił na nowéj posadzie w Grabiu pod Gniewkowem, gdzie mu duszpasterstwo powierzono. Jego przeszło pięcioletni pomiędzy nami pobyt zawsze z tkliwością wspominać będziemy.

* **Miłosław,** 9 lutego. Wczoraj odprowadziliśmy na cmentarz zwłoki ś. p. Franciszki z Łopińskich Kuleszyny, matki czcigodnego proboszcza i dziekana miłosławskiego. Niebożczka pięknego doczekała wieku, gdyż przeszło 84 lat przeżyła, a przytém do ostatnich chwil życia zupełną cieszyła się przytomnością umysłu. Gorące w niéj i szczerze katolickie i polskie biło serce, to też z poddaniem się przykładnem woli boskiéj zniosła śmierć ukochanego męża swego, Jana, kapitana wojsk polskich za czasów Napoleona I, a następnie śmierć syna drugiego, Tadeusza, który w roku 1863 pod Olszakiem poległ; każda zaś wieść hiobowa o zamachu na najdroższe skarby nasze, wiary i narodowości, o któréj w gazetach się doczytała, smutkiem wielkim ją napełniała. Uczcił téż pamięć jéj mówca pogrzebowy, ks. prałat Stablewski, uczcili kapłani, których przeszło 20 z bliska i zdaleka się zjechało, uczcili obywatele świeccy, z których najzacniejszych widzieliśmy pomiędzy gośćmi, a drudzy powstrzymani przeszkodami, listownie swe współczucie rodzinie przesłali, uczcili i parafianie miłosławscy, którzy wszystko uczynili, aby pogrzeb jak najwspanialéj się odbył. Cześć jéj pamięci, spokój jéj duszy!

* **W Żerkowie** dnia 20 b. m. wieczorem o godzinie 7 odbędzie się na sali p. Stanikowskiego przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrane będą: 1) „Werbel domowy“, oryginalnie napisany. 2) „Bartoś z pod Krakowa“ czyli „Dożywocie w letargu“ przez Bronisława Dębińskiego. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział prosi

Zarząd.

* **Kępno.** W przyszłą niedzielę, dnia 20 b. m., urządza Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Kępnie na ogólne życzenie przedstawienie amatorskie na sali strzeleckiéj. Powtórzone będą sztuki: „Tajemnica“ Dobrzańskiego i „Błażek opętany“ Anczyca; na nowo grane „Wyjątek z Trójki hultajskiéj“ Nestroja i „Złoty cielec“ Dobrzańskiego. — O liczny udział uprasza Zarząd Towarzystwa, przyrzekając łaskawym uczestnikom, iż jeszcze lepiéj, jak ostatnim razem, się zabawią. — Otwarcie kasy o godzinie 6, początek punktualnie o godzinie 7. — Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. — Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

Zarząd.

* **Ślub.** Na dniu 8 b. m. pobłogosławiony został w Inowrocławiu związek małżeński pomiędzy dr. Józefem Krzymińskim, lekarzem z Inowrocławia i Anną Kępińską. Aktu kościelnego dopełnił ks. lic. Glabisz, proboszcz z Murzynna.

* **Z Trzemeszna** donoszą do „Posn. Tgbl.“, że ośmioletniéj córce tamtejszego obywatela wydziubał w tych dniach kogut oko i podrapał jéj twarz.

* **Nadesłano** nam odezwę wyborczą dołączoną jako dodatek nadzwyczajny do „Orędownika powiatu odolanowskiego“, pod którą podpisani są pomiędzy innymi: dr. Beckhaus, dyrektor gimnazyum ostrowskiego, Feist nauczyciel, Hoffmann nauczyciel główny, dr. Schröer, profesor gimnazyalny i inni, a w któréj ogłaszają landrata Scheele w Kempnie kandydatem na krzesło poselskie do parlamentu z okręgu wyborczego odolanowsko-ostrzeszowskiego. — Posłowie nasi nieomieszkają zapewne wskazać przy najbliższéj sposobności na to postępowanie. Na wydawnictwo „Orędownika powiatowego idą i grosze ludu polskiego!

* **Wieś Czekanów,** własność p. Antoniego Moszczeńskiego w Wągrowieckiem, oglądali w tych dniach landrat i p. Mittelstaedt z Rojewa — podobno na kolonizacyą. Tak pisze „Orędownik“.

* **Z Wągrówca** piszą do „Orędownika“, że dnia 10 b. m. rozwiązała policya walne zebranie Kółek rolniczych. Nikt nie może się domyślić rzeczywistego powodu. Rozwiązanie nastąpiło po odczycie i po pogadance; na gospodarzach zrobiło ono przykre wrażenie, boć i gospodarze już teraz myśleć potrafią.

* **Bydgoszcz.** We wsiach Lochowie i Lisimogonie grasuje pomiędzy dziećmi szkólnemi dyfteritis, wskutek czego szkoła tamtejsza zamknięta została. I w Bydgoszczy pojawiła się ta straszliwa choroba.

* **Stronnictwo miszmaszowe** rozszerza w powiecie wielko-strzeleckim na Śląsku następującą oryginalną odezwą, którą podajemy bez zmiany.

Dla wyborców krysów Koźla i Wielkich Strzelec.

Zgromadzenie deputowanych (sejm) jest rospuszczone! Od najaśnszeiejgo cesarza i pana naszego i jego tak w czasie wojny jak w czasie pokoju dowodnie równoznacznych jak wytrwałych poradników, jak to największego dyplomata tak też podziwienia najgodniejszego wódzey wojennego xiążęcia Bismark i hrabiego Moltke, jako koniecznie potrzebno, w objętości cały przyznane żądanie, rozwiększyć ocoś armiją naszą i ustanowić trwałość liezby jéj na 7 lat, na to aby utrzymać zdatność zupełną wojska naszego do walczenia i zaupewnić pokój nas, nie przyjęte jest od niewielkiej, tylko za pomocą liczby wyrzeknionych nieprzyjacieli rzeszy niemieckiej, złączonej się większości zgromadzenia deputowanych (sejmu) i przez to ojczyzny naszej pewność w niebezpiecznem położeniu.

Nieprzyjaciele nasi cudzoziemscy cieszą się nad takim to postępkiem! Mamy my to na to przystać? Przeniedy!

Wyborcowie kryzów Koźla i Wielkich Strzelec! Oto nie idzie w okamgnieniu o Kościelną i też inną żadną sprawę jak tylko jedynie o to, aby ustanowić liczbę armii potrzebną na 7 lat.

Podług wymówienia wielkiego wodzey naszego wojennego Moltke odrzucenie albo tylko też jeno nie zupełne przyjęcie owego to żądania znaczy dla nas być wojna lecz przyjęcie pokojem.

Rozmyślcie wy sobie teraz, co macie czynić!

Chcecie wy wojnę z wszelkimi jéj trwogami, z ubolewaniem, narzekaniem i nędzą, i ciężkimi podatkami i ciężarami, z uciążonym handlem i zyciem, albo chcecie wy pokój z błogosławieniem jego i z pokojną robotą, któréj też polepszenie wszelkich stosunków na zamieżone czasy nie ujdzie! Chcecie wy ten to pokój, chcecie wy też zaraz najaśniejszemu cesarzowi, panu naszemu, najlepszemu niemcowi, w miłości ku ojczyźnie najwierniejszemu patryotowi szczególnie miłość waszą i zaufanie wasze — tego sobie ze serca życzy! — dokazać i przez to ostatni jego wieck życia przyzodobić, chcecie wy owym mężom, którzy ojczyznę niemiecką ujednali, powiększyli i nam od 16 lat zaupewnione spokojne stosunki utrzymali, wdżęczne wasze przyznawanie dokażać, wtedy przychodźcie wszyscy, mąż za męża na

21tego Lutego 1887

do urny wyboru a dajcie głos wasz

„posiedzicielowi dobra Georg de Wallhoffen w Trawnigu“

mężowi, który, w szczerości ku wierze swojej katolickiej też cesarzowi dać chce, co cesarskiego a znami tę to przypowieść wyboru wysoko trzyma:

Niech żyje cesarz, niech żyje ojczyzna!

Wielkie Strzelce, dnia 81. Stycznia 1887 r.

* **Kalwarya Zebrzydowska.** Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, odbędzie się w tym roku dnia 15 sierpnia Koronacya cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiéj. Uroczystość ta, bardzo rzadka w Kościele a wzniosła w swojém znaczeniu, spotęguje we wszystkich dzielnicach dawnéj Polski cześć Maryi, która od dwóch przeszło wieków tytułuje Najśw. Maryą swoją Królową. Obraz cudowny w Kalwaryi, od roku 1641 w kaplicy Zebrzydowskich umieszczony, przedstawia Najśw. Maryą Pannę trzymającą dzieciątko Jezus na ręce, dla tego téż do ukoronowania cudownego obrazu potrzebne są dwie szczerozłote korony, jedna na głowę Maryi, a druga na głowę Dzieciątka Jezus. Korony oddane są do wykonania znanemu ze swéj sztuki jubilerowi w Krakowie, p. Wojciechowskiemu, który ma oddać korony gotowe według planu przez prof. Łuszczkiewicza zrobionego a przez Najprzew. ks. Biskupa krakowskiego zatwierdzonego. Na sprawienie tychże koron złotych przyjmuje klasztor Kalwaryjski dobrowolne datki od łaskawych Dobrodziejów za pośrednictwem Szan. Redakcyi „Kuryera Poznańskiego.“ Klasztor Kalwaryjski dowiaduje się z przyjemnością o datkach w Redakcyi składanych, które późniéj w większéj sumie klasztorowi doręczone zostaną i przesyła tą drogą wszystkim ofiarodawcom Braciom w Księstwie Poznańskiém, a czytelnikom „Kuryera“ staropolskie „Bóg zapłać,“ obiecując zarazem, że w modłach swoich przed tym cudownym obrazem Maryi nie zapomni o Wielkopolanach, ale owszém ich potrzeby tak ciała jak téż duszy prezentować będzie Bogu przez przyczynę wielowładną Maryi, o któréj powiedział św. Bernard: „Nie słyszano od wieków, aby kto uciekając się do Maryi, miał być od Niéj opuszczonym.“ W końcu odzywa się klasztor Kalwaryjski z prośbą w imię Maryi do wszystkich, którym miłą jest cześć Maryi, i puka do ich serc katolickich, by raczyli nadal łaskawie swe datki na koronacyą w Redakcyi „Kuryera Pozn.“ składać, gdyż czas koronacyi coraz bliższy a pieniędzy na korony ani w połowie jeszcze nie ma. Odzywamy się tą drogą, my zakonnicy strzegący Grobu Jezusa na polskiéj ziemi przez Zebrzydowskiego w Kalwaryi wystawionego, szczególniéj do Przew. Duchowieństwa tak w Poznaniu samym, jako téż do WW. ksks. Duszpasterzy w całéj archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj z prośbą uprzejmą, aby raczyli ofiarnością tak własną, jako téż owieczek ich pieczy powierzonych wesprzeć nas w tém tak wielkiém dziele, jakiém jest koronacya obrazu cudownego na Kalwaryi, słynnego nie tylko w Galicyi, ale także w Księstwie Poznańskiém, Węgrach, Morawie i na Śląsku austryackim i pruskim. Łaskawe datki proszę przesyłać albo wprost do klasztoru OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiéj za przekazem pocztowym, albo do Redakcyi „Kuryera Poznańskiego,“ któréj za pośrednictwo najserdeczniéj dziękujemy.

Klasztor Kalwaryjski.

* **Klasztor Kalwaryjski** zamówił w Księgarni Katolickiéj w Poznaniu książek w cenie blisko 7 marek, za które to książki księgarnia pieniędzy nie przyjęła, ale kwotę powyższą przeznaczyła na koronacyą cudownego obrazu w Kalwaryi, za który to dar „Bóg zapłać“ Księgarni Katolickiéj w Poznaniu przesyłamy.

* **O karnawałach** w naszych stolicach tak się rozpisuje pan X. w „Gazecie Polskiéj“:

„Karnawały obecne w każdem z miast posiadają inny charakter. Warszawa bawi się umiarkowanie po wełnianemu, że tak powiemy, i, jak dotąd, ogranicza się na publicznych i dobroczynnych zabawach, arystokracya zaś tak rodowa, jak i finansowa, kuli się i o balach zbytkownych nie słychać, czego wszakże ganić nie można. Za to Kraków zwykle cichy i skromny obchodzi świetnie ten karnawał. Przybył tam na bal podolski hr. Ignacy Stadnicki, który zadziwił oszczędne miasto wielkim przepychem olbrzymiego balu. Wspaniale urządzony salon przystrojony był w świeże kwiaty; każda z przybywających dam dostawała kosztowny bukiet, a podniebienia smakoszów rozkoszowały się najwytworniejszemi specyałami. Podawano w obfitości trufle, ostrygi, ryby morskie itp. smakołyki. Szampany i 100-letnie węgrzyny tryskały strumieniem. Prawda to, że „według stawu groble“, bo hrabia S. jest jednym z majętniejszych obywateli na Podolu, a za część dobrze zachowanych lasów wyliczono mu niedawno 500,000 rubli gotówką.

Lwów, jak zawsze, roi się bogatymi i udającymi bogatych paniczami, a wszystko strojnie, paradnie, powozy piękne, strzelcy kapią od złota. Tylko posażne panny jakoś nie dopisały, bo według wyrachowań biegłych paniczów jest wszystkiego dwie milionerki, a trzy krociowe, szczęść im tam Boże!

Zato Poznań, któremu w ostatnich czasach, jak to mówią, „zalano sadła za skórę“, starano się połączyć *utile cum dulci* i zabawę swoją kieruje ku celom dobroczynnym, wspomożenia biedy, znacznie tam pomnożonéj. Nowo obrana prezydentka dam św. Wincentego, hrabina Honoryna Kwilecka, kobieta, pochodząca z rodu dobroczynnego (bo siostra zapisanéj w kronikach dobroczynnych Warszawy, ś. p. Teresy Russanowskiéj), a przytém dama obdarzona wielkiemi zaletami towarzyskiemi, urządza z niemałem powodzeniem rozmaite ciche wprawdzie zabawy, loterye, koncerta itp., aby jakoś biedę miejscową uratować. Widzicie, że jak jest powiedziane, „co głowa, to rozum“, tak téż rzec można, „co miasto, to karnawał“. Teatr poznański, walczący ciągle z biedą, także zdobył się na premierę, którą w tych dniach wystawi, a będzie nią komedya p. Mańkowskiego, „Dziwak“, niedawno drukowana w odcinku „Gazety Polskiéj“. Jak się téż wyda na scenie, nieomieszkam was zawiadomić“.

† **Oswald Bartmański,** b. wice-prezydent namiestnictwa we Lwowie za czasów ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, zmarł nagle w swym majątku Tadowicach w Złoczowskiem, w nocy ze środy na czwartek. Pogrzeb odbył się we Lwowie. R. i. p.

* **Prasa gadzinowa.** Według „Freis. Ztg.“ otrzymują z biura prasowego następujące gazety w W. Ks. Poznańskiém, Prusach Zachodnich i Slązku artykuły:

W. Ks. Poznańskie: „Kreis- und Wochenblatt für den Kreis Czarnikau,“ „Schneidemühler Ztg.,“ „Schönlanker Ztg.,“ „Kreisblatt für den Kreis Adelnau“ (Ostrowo), „Bromberger Tageblatt.“

Prusy Zachodnie: „Danziger Allgemeine Ztg.,“ „Marienburger Ztg.,“ „Kulmer Ztg.“ „Westpreussischer Landbote“ (Grudziądz), „Drewenzpost“ (Lubawa), „Thorner Presse,“ „Deutschkroner Ztg.,“ „Thiegenhöfer Wochenblatt,“ „Neue Konitzer Ztg.“

Slązk: „Görlitzer Nachrichten,“ „Liegnitzer Ztg.,“ „Tarnowitzer Kreis- und Stadtblatt,“ „Haynauer Ztg.“ „Oelser Kreisblatt,“ „Wartenberger Kreisblatt,“ „Der Bürger- und Bauerfreund für Löwenberg,“ „Stadt- und Landbote“ (Głogowa), „Der Volksfreund“ (Lwów), „Jauersches Wochenblatt,“ „Kreisblatt für den Kreis Landeshut,“ „Neue Brieger Ztg.,“ „Beuthener Ztg.,“ „Langenbielauer Anzeiger,“ „Rothenburger Anzeiger,“ „Laubaner Anzeiger,“ „Markischer Anzeiger,“ „Koseler Stadtblatt,“ „Neumarkter Stadtblatt,“ „Katowitzer Ztg.,“ „Die Post aus dem Riesengebirge“ (Jeleniogóra), „Oberschlesischer Anzeiger“ (Racibórz).

* **W Wiedniu** zmarł dnia 11 b. m. Daniel Penther, rodem Lwowianin, słynny restaurator obrazów i kustosz galeryi akademickiéj sztuk pięknych.

* **Rozstrzelano** 6 b. m. w Metzu żołnierza, który zabrawszy z sobą karabin repetyerowy, uszedł do Francyi i wydał go Francuzom. Schwytany następnie, oddany został pod sąd wojenny.

* **Bez zatrudnienia** jest obecnie w Niemczech 3000 drukarzy, a to podobno z powodu, że w tym fachu jest za wiele ludzi. Pisma fachowe radzą ograniczyć liczbę uczniów, obecnie bowiem ma być na 25,000 towarzyszów aż 10,000 uczniów. Jest to stósunek nienormalny.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 15go lutego św. Faustyna m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19
Zachód o godzinie 5 minut 10.

Centralny komitet ku żywieniu biednych dzieci szkólnych miasta Poznania, udzielał w miesiącach grudniu i styczniu około 100 dzieciom i to 20 dziewczętom z I, 20 chłopcom z II, 30 dzieciom z IV i 25 dzieciom z V miejskiéj szkoły w śniadalniach, które ku temu celowi urządzono i pod dozór członków komitetu i nauczycieli zakładów stawiono, przed godziną 8 odn. 9 rano ciepłego śniadania, składającego się z kawy i bułki. Oprócz tego otrzymało około 300 dzieci z mleka, którego tutejsza mleczarnia codziennie w ilości 80 litrów łaskawie dostarcza, rano przed 8 godziną i w pauzie o godzinie 10 każde po ćwierć litra. — Z tychże dzieci dostawała także jedna czwarta najwięcéj tego potrzebująca część po jednéj bułeczce. 36 dzieci obdarzono na gwiazdkę nowém obuwiem, butami lub trzewikami, i to 8 dziewcząt z I, 8 chłopców z II, 6 dziewcząt i 6 chłopców z IV i 4 chłopców i 4 dziewczęta z V miejskiéj szkoły. Wielu prośbom ubogich i godnych dzieci szkólnych o udzielenie śniadania lub obuwia nie było można ze względu na szczupłe fundusze zadosyć uczynić. Komitet zamyśla wsparcia potrzebujące dzieci te, jeżeli środki za wystarczające się okażą, do końca marca żywić.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Na Kalendarz wieczysty“, wydawany przez Drukarnią Kuryera Poznańskiego, w poszytach miesięcznych w cenie **trzech marek** za cały rocznik — **z portoryum 4 marki,** złożyli w dalszym ciągu przedpłatę:

98) Ks. Jaraczewski z Ryczywołu 4 egz.

* **Przeglądu Polskiego** zeszyt VIII za miesiąc luty zawiera: Bohdan Zaleski (ciąg dalszy) przez N. — Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego. — Z powodu 300-letniéj rocznicy śmierci króla Stefana (dokończenie) przez W. Zakrzewskiego. — O dramatach Schillera: VI. Wallenstein przez St. Tarnowskiego. — Z Algieryi, Przyroda i ludzie (ciąg dalszy) przez Józefa Rostafińskiego. — Kronika literacka: Towarzystwo historyczne we Lwowie i jego organ „Kwartalnik Historyczny“. — Między Rosyą a Niemcami przez Wychowańca szkół rosyjskich (ocenił P. P.). — Deotyma: Polska w pieśni, III. Wanda. — Aleksander Kraushar: Strofy. — S. Grzegorzewska: Pamiętnik o Maryi Wesslównie, królewiczowéj Konstantowéj Sobieskiéj. — J. Brzeziński: O przysiędze. — Iłowajski: Kniażyj period Ukrainy Rusi, 2 tomy. — L. Pastor: Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters, tom I: Geschichte der Päpste im Zeitalter der Renaissance bis zur Wahl Pius II. — Z literatury powieściowéj, Z. Kaczkowski: Abraham Kitaj, 2 tomy. — Nowe publikacye Akademii Umiejętności w Krakowie. — Przegląd polityczny przez dr. Józefa Milewskiego.

Skrzynka do listów.

Do Jarocina. Pieniądze nie zostały dotychczas odebrane, ponieważ po odejściu ks. dr. Kanteckiego ostateczne formalności z władzą pocztową co do odbierania listów pieniężnych i rekomendowanych z poczty nie są jeszcze załatwione. Nastąpi to atoli niebawem.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 lutego

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Brzeski ze Starego Gostynia, Zenkteler z Donaborza, Gryszewski z Grodziska, Jeżewski z Gorazdowa, Głowacki z Wrocławia, pani Wild z synem z Berlina, Grabner z Hofstoku, Schmidt z Doehlau, Röthig z bratem z Hedwigsdorfu, Smulkowski ze Zbąszynia, Bogacki z Górowka, Maliński z Nowego Tomyśla, Szafarkiewicz z Borucina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Pruska 4-procentowa pożyczka państwowa z r. 1853. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w marcu. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około $2^3/_4$ **procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 30 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań,** 14 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— centn. luty 122,- płacono. luty-marzec —,— płacono.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. — —, Wypowiedziano —,— luty 34,90 płac., marzec 35,10 płac., kwiecień 35,50 płc., kwiecień-maj 35,80 płacono. maj 36,10 płc., czerwiec 36,70 płac.. lipiec 37,30 płac., sierpień 37,80 płac., wrzesień 38,10.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 34,90 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 34,90 marek, luty 34,90 marek, marzec 35,10 marek, kwiecień-maj 35,80 marek, czerwiec 36,80 mrk., lipiec 37.40 mrk., sierpień 37,80 w miejscu bez beczki 34.80 mrk.

(W.) **Poznań,** 14 lutego. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10.25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9.50 mrk po 50 kilogr.

Cenytarg. w Poznaniu dnia 14 lutego 1887.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	15	80	15	40	15	10
Żyto	12	—	11	80	11	70
„ nowe	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	12	—	11	—	10	—
Owies	11	20	10	50	10	—
Grech wrzący . . .	14	—	13	—	—	—
„ na paszę . .	12	40	12	20	12	—
Kartofle	2	—	1	80	—	—
Łubin żółty . . .	9	50	9	—	—	—
„ niebieski . .	7	80	7	30	—	—
Rzepik zimowy .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 14 lutego 1887.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	15	40	15	10	15	18
	najn.	—	—	15	20	15	—		
Żyto	najw.	—	—	12	20	11	80	11	90
	najn.	—	—	12	—	11	60		
Jęczm.	najw.	—	—	11	70	11	10	11	10
	najn.	—	—	11	30	10	50		
Owies	najw.	—	—	11	40	10	90	11	—
	najn.	—	—	11	20	10	50		

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
12. Pop. 2	770,2	W. silny.	pochmurno	+ 2,6
12. Wie. 9	770,7	W. silny.	pogodne	— 1,6
13. Ran. 7	770,1	W. umiar.	pogodne	— 4,6
13. Pop. 2	768,3	Płn.W. sł.	pogodne	+ 1,7
13. Wie. 9	766.1	Płn.W. sł.	pogodne	— 2,3
14. Ran. 7	765,4	Płn.W. sł.	pogodne	— 6,7

Dnia 12 lutego maximum ciepła + 2^{07} Cel.
„ „ minimum ciepła — 5^{09} Cel.
Dnia 13 lutego maximum ciepła + 1^{07} Cel.
„ „ minimum ciepła — 5^{03} „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit.“ jak następuje:

Dość pogodne powietrze, sucho, z umiarkowanym wietrzykiem przeważnie z W., mało zmienna temperatura.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 14 lutego 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica niżéj.	
kwiec. maj	160,25
maj-czerwiec	161,50
Żyto niżéj.	
kwiec.-maj	128,75
maj-czerwiec	129,—
czerwiec-lipiec	129,75
Olej rzep. spok.	
kwiec.-maj	45,10
maj-czerwiec	45,50
Okowita słabo.	
w miejscu	36,30
luty	36,40
luty-marzec	36,40
kwiec.-maj	37,20
maj-czerw.	37,50
czerwiec-lipiec	38,30
lipiec-sierpień	58,90
sierpień-wrzesień	39,40
Owies	
kwiecień-maj	108,50
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	,000

Kapitały.

Berlin, 14 lutego 1887.

Consol. 4%	104,—
Pozn. 4% listy z.	100,90
Poz. $3^1/_2$% list. z.	96,25
Pozn. listy rent.	102,90
Austr. banknoty	158,80
Austr. renta srebr.	63,40
Ros. banknoty	182,30
Ros. consol. 1871	91,90
Ros. listy zast.	89,30
Pol. 5% listy zast.	57,25
Pol. likw. l. zast.	53,30
Węg. 4% rent. zł.	76,40
Austr. kred. akcye	442,50
Austr. franc. kol.	377,50
Lombardy	142,50
Uspos. spok.	

Szczecin, 14 lutego 1887. (Kursa końc.)

Pszenica chwiejno.		**Okowita** słabo.	
kwiecień-maj	163,50	w miejscu	35,70
maj-czerwiec	165,—	luty	35,70
Żyto chwiejno.		kwiecień-maj	36,50
kwiecień-maj	122,—	czerwiec-lipiec	37,70
maj-czerwiec	127,—	**Petroleum**	
Olej rzep niezm.		w miejscu	11,40
kwiecień-maj	45,—	**Rzepik**	
		w miejscu	

Dnia 11-go b. m. o godzinie 9-éj wieczorem zasnął w Panu (1623)

ks. Jan Matecki

w Borzęciczkach, senior dekanatu Koźmińskiego, kilkakrotnie opatrzony śś. Sakramentami. Eksportacya we wtorek dnia 15-go b. m. o godzinie 4-téj po południu, pogrzeb nazajutrz o godzinie 10½ przed południem.

Borzęciczki, dnia 13 lutego 1887.

Ks. Zegarowicz, proboszcz.

Dnia 13 b. m. o godzinie 10 z rana zasnął w Panu, opatrzony śś. Sakramentami, w 74 roku życia, najlepszy mój mąż i ojciec nasz ś. p.

Józef Burzyński.

Pogrzeb odbędzie się w środę 16 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Strzeleckiéj nr. 23/24. (1626)

Ciężko strapieni żona i dzieci.

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Liber Communionis Paschalis

z rubrykami: Nr. currens. — Nr. domus — Dies nativ. — Nomen et Cognomen — Annus Dni — Adnotationes.

Liber Intentionum Missalium

z rubrykami: Nr. currens. — Accepta — Celebranda — Stipendium — Intentio — Privata — Cantata — Fundata — e. sepultura — Locus celebrationis — Nomen celebrantis — Adnotationes — poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Dr. Kapuściński

specyalista w chorobach ocznych,

Wielkie Garbary 40.

Przyjmuje od 8—9 i od 3—5 po południu. (1313)

Poliklinika okulistyczna

od 9—10 z rana codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (521)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

Zelazne szafy do pieniędzy

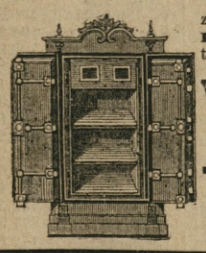

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych**, jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania. (648)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ul. 7.

Pączki

trzy razy na dzień świeże po 60 fen. i po marce za tuzin, lukrowane 1 mrk. 20 fen. tuzin poleca (1576)

cukiernia Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Walne zebranie

niżéj podpisanéj Spółki odbędzie się **w środę dnia 23 lutego 1887 o godz. 7-méj wieczorem** w lokalu p. **B. Knolla,** Wrocławska ulica nr. 18. (1626)

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zawiadomienie walnego zebrania i dokonanym dalszym wyborze kontrolera w Zarządzie § 9 Ustaw.
2. Czynności §§ 22, 25, 41 i 42 Ust. przepisane.
3. Wybór czterech członków Rady Nadzorczéj § 17 Ust.
4. Zatwierdzenie uchwały Rady Nadzorczéj i Zarządu, dotyczącéj wzięcia udziału w Banku Związku Spółek Zarobkowych.
5. Wnioski członków bez uchwał.

Towarzystwo Pożyczkowe Przemysłowców miasta Poznania Sp. zap.

RADA NADZORCZA.

Dr. Kusztelan.

Walne zebranie

odbędzie się w **Gnieźnie** w hotelu Europejskim dnia **24-go lutego r. b.** o godzinie 6-téj wieczorem. (1624)

Porządek dzienny.

1. Złożenie rachunków i bilansu za r. 1886.
2. Sprawozdania Rady Nadzorczéj za r. 1886.
3. Obór komisyi rewizyjnéj.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczéj na 3 lata.
5. Wybór 2 członków Zarządu (kasyera na 3 lata, dyrektora na 1 rok).
6. Zmiana ustaw § 49a, resp. § 55a. 1.
7. Wnioski.

Gniezno, dnia 10 lutego 1887.

„Ul“ Wzajemna Pomoc (Tow. Int.)

Rada Nadzorcza.

Ks. Dr. Łukowski.

Vermögensbilanz am 1. Januar 1887.

(Bilans z 1 stycznia 1887.)

Activa.			*Passiva.*
636.90	Kassenbestand (Gotówka)		
39,041.—	Wechsel (Weksle)		
13,80	Protestkosten (Koszta prototestu)		
1.779.53	Lager Inventar (Inwentura handlu)		1,017.31
14,487.10	Pfandleihinventar (Iuwetura lombardu)		
	Reservefond (Fundusz żelazny)		3,672.39
	Geschäftsantheile (Udziały)		11.912.58
	Spareinlagen (Depozyta)		36,823.76
	Gewinn wird getheilt (Zysk dzieli się):		
	a, zur Dividende (na dywidendę)	774,29	
	b, zur Verwaltungskosten (na admin.)	561,—	
	c, zum Reservefond (na fund. żelazny)	1197,—	2 532.29
55,958.33			55,958.33

Zusammenstellung (Zestawienie):

Activa 55.958.33
Passiva 55.958.33

Mitgliederzahl (Liczba członków).

Aus dem Jahre 1885 135 z r. 1885
Im Laufe des Jahres 1886 sind zugetreten 23 w roku 1886 wstąpiło
158
Im Jahre 1886 ausgetreten 1 w r. 1886 wystąpił
gestorben 1 2 umarł
Im Ganzen 156 ogółem

Gnesen, den 30. Januar 1887. (1624)

„Ul“ Wzajemna Pomoc (Tow. int.)

Ks. Pasikowski. S. Gdeczyk. Max. Trański.

Instytut agronomiczny

przy uniwersytecie w Lipsku.

Początek **półrocza latowego** oznaczony został na **19 kwietnia.** Programów i planów lekcyi udziela dyrektor Instytutu (1619)

Tajny Radzca dworu **Prof. Dr. Blomeyer.**

Interes komisowy

Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienic,** regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zboża, wełny, okowity,** w ogóle wszelkich **produktów** w zakres rólnictwa wchodzących. (801)

Spieszne i najtańsze tuczenie świń

uskutecznia się przez używanie (746)

mąki mięsnéj.

Takową po taniéj cenie polecają

Orłowski i Sp.

Poznań.

Kanapy, fotele, taborety

itp. od najskromniejszych do najwykwintniejszych poleca oraz przerabianie **starych kanap, materacy** itd., wykonuje po najtańszych cenach (1620)

Zakład

tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski,

Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafcie. (1343)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10, I p.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań — Bazar

polecają

Płaszcze od deszczu, zimowe paletoty i dolmany od 15—150 marek.
Wełniane materye gładkie, fantazyjne i suknie haftowane.
Flanelki i chevioty od 1,25 do 6 marek. (994)
Materye jedwabne, Merveilleux, Satin de Lyon czarne i kolorowe od 3 m. do 50 fen. za metr.
Garnitury jedwabne i plusze do ubierania sukien.
Firanki białe i crême od 3 marek 50 fen. do okna.
Kobierce pluszowe, brukselskie i prawdziwe smyrneńskie.
Materye na meble i kapy na łóżka. — Chodniki.
Linoleum prawdziwe angielskie.
Koszule męzkie od 2 marek 50 fen.
Koszule damskie i negliże.
Trykoty prawdziwe Dra Jaegera.
Płótna, szyrtyngi i stołową bieliznę holenderską, bilefeldzką i ślązką w skutek korzystnego zakupu po bardzo nizkich cenach.
Chustki płócienne i batystowe, ourlé i kolorowe w wyborowych gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.

Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratnością** i z **najlepszych materyałów.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę znaczny rabat.

W. Pluciński

siodlarz

w Poznaniu,

św. Marcin nr. 1.

poleca swoję fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta roz maitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, cza praki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torebki damskie, portmonetki, torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy.

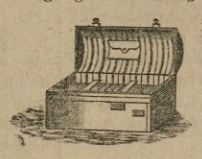

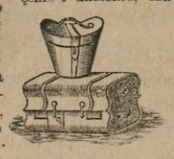

Najtańsze źródło.

Płótna ślązkie, saskie i bielefeldzkie,

Płócienka na fartuchy i pościele,
Stołowiznę z najlepszych fabryk,
Firanki w wyborze wielkim,

Barchany, welisy, szyrtyngi,

Bieliznę męzką oraz trykoty,
Derki podróżne ang. od 8 mrk. począwszy,

Materye wełniane kolorowe na suknie,

Kaszmiry i nowe wyroby czarne.

Jasne materye wełn. i baweł. wieczorkowe,

Aksamity, plusze, materye jedwabne

czarne i we wszystkich nowych kolorach

poleca po cenach nizkich, stałych, w wyborze wielkim (1427)

J. & T. Kamieński, Stary Rynek nr. 76,

Handel płótna, bławatów i jedwabi.

Przy wyprawach ceny wyjątkowe.

Szanownéj Publiczności miasta Pleszewa i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 15 b. m. otwieram w **Pleszewie** przy Rynku (1564)

Skład ludowy

pod firmą

M. BIERWAGEN

towarów wełnianych, sukna, płótna, stołowizny, bielizny męzkiéj, kapeluszy i czapek Adamskiego.

Polecając przedsiębiorstwo moję łaskawym względom Szanownéj Publiczności, oświadczam uniżenie, iż starać się będę dobremi towarami, przystępnemi cenami i skorą usługą pozyskać zaufanie łaskawych moich odbiorców.

Z szacunkiem

Maksymilian Bierwagen.

Kawy

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 95 fen. do 1,60 m. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo paloną parową**

Kawę (Melange)

od 1,20—1,80 marek za funt. (1570)

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 m. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina

poleca

K. Nowakowski, Inowrocław.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gieti w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

Księgarnia

J. B. Langiego

w Gnieźnie

poleca z przesyłką opłaconą:

H. H. Trento

Kazania na Wielki Post.

Cena 6 marek. (1579)

Ks. Jeremiasza Smętosza

Siedm kazań

o Męce Pańskiéj.

Cena 1 mrk.

Tego samego autora.

Dalsze siedm kazań

o Męce Pańskiéj.

Cena 1,25 mrk.

Do nabycia także w każdéj księgarni.

Kto się obawia paraliżu,

lub już nim został ruszonym, albo cierpi na zgęszczenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowéj Rom. Weissmann w Vilshofen w Bawaryi. Rozseła się gratis i franco. (292)

Astr. kawior, wędz. i mar. łosoś i węgórz, minogi, opiek. śledzie i matjesy, sardynki, sardele, tur. powidła i śliwki, oliwę prow., susz. grzyby, dobry stokfisz poleca (1584)

W. Becker,

plac Wilhelmowski nr. 14, narożnik ul. Teatralnéj.

!!!Tanio tanio!!!

Kapelusze pilśniowe

męzkie i dla dzieci ma zawsze w wielkim wyborze na składzie

C. STEMPEL,

Rynek 66. (1548)

Pożądany jest w mieście **Dolsku** (1624)

lekarz Polak,

któryby zarazem miał konsens rządowy na aptekę.

Akademik,

muzykalny, z dobremi swiadectwami poszukje posady nauczyciela domowego. Łaskawe oferty uprasza się pod **T. K. Liegnitz** Gerichtsstrasse nr. 36. [1621]

Lokal

na restauracyą i piwiarnią [obecnie Sujeckiego] na I piętrze Zamkowéj ulicy nr. 5 jest od 1 października t. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość St. Marcin nr. 13 II piętro.

Rządca gosp.

żonaty, w średnim wieku, z małą familią, pilny i doskonały gospodarz, **obecnie zarządzający kilku tysiącami morgów**, w ostatniem miejscu lat **jedenaście**, obecnie w miejscu, poszukuje od św. Jana innego stanowiska. (1455)

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7.

Wdowa

bezdzietna, znająca się doskonale na gospodarstwie poszukuje miejsca najchętniéj na probostwie. (1568)

Synoradzka,

ulica Klasztorna 9, I.

Organista

kawaler, z dobrem świadectwem egzaminowany w król. seminaryum, poszukuje zaraz posady. Adres za nadesłaniem znaczka pocztowego poda **Eksp. „Kuryera Poznańskiego“ sub. 1566.**

Za kaucyą dziesięciu tysięcy marek szukam od ś. Jana r. b. posady

urzędnika gosp.

na majątek od trzech do czterech tysięcy mórg. Pośredniczenie agentów wykluczam. Oferty pod lit. **S. S. 1493. do Eksp. Kuryera Poznańskiego.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.